



Kazimierz Kordylewski¹ (1903-1981)

Jerzy M. Kreiner

Akademia Pedagogiczna w Krakowie

Z Docentem Kazimierzem Kordylewskim spotkałem się po raz pierwszy w trakcie egzaminu wstępnego na studia astronomii. Zaskoczył mnie pytaniami: co Pana w astronomii interesuje? dlaczego Pan wybrał studia astronomiczne? Niełatwo było na te pytania odpowiedzieć, gdyż zaraz po nich następowały następne, w których Docent oczekiwał samodzielnego myślenia, a nie recytacji wyuczonych regulek.

Docent Kordylewski niewątpliwie był jednym z najlepszych wykładowców Uniwersytetu Jagiellońskiego, znany nie tylko ze swych znakomicie prowadzonych zajęć dydaktycznych na Uczelni, ale również jako niezrównany popularyzator zagadnień astronomii i astronautyki; jego publiczne odczyty gromadziły tłumy ludzi. Bardzo powściągliwy w swych opiniach, Dyrektor Obserwatorium Krakowskiego, Tadeusz Banachiewicz, tak scharakteryzował pracę dydaktyczną Kazimierza Kordylewskiego: *Dr Kordylewski ma dar wzbudzania zamiłowania do studiów astronomicznych wśród młodzieży, czemu przypisać można znaczną stosunkowo ilość studentów astronomii w Krakowie. Wykłada żywo, dostęпно, interesująco.*

Na drugim roku studiów astronomii był przewidziany wykład z astronomii sferycznej i praktycznej. Przedmiot ten, z natury swej raczej mało ciekawy, jednak wykładany przez Docenta Kordylewskiego stawał się pasjonujący poprzez oryginalne stawianie problemu i aktywne włączanie garstki studentów w tok rozumowania Wykładowcy. Na zakończenie wykładów należało zdać egzamin z astronomii sferycznej i praktycznej. Egzamin ten był bardzo nietypowy: student otrzymywał do rozwiązania pewien problem, przy czym mógł się posługiwać wszystkimi przyniesionymi ze sobą książkami i zeszytami. Egzamin trwał kilka godzin i co jakiś czas Docent spoglądał wnikliwie na poczynione notatki, oczekując samodzielnego rozwiązania problemu. Nie omieszkął przy tym cytować swojego Mistrza – Profesora Banachiewicza, który podobno bardzo nie lubił, gdy asystenci pytali go *jak* rozwiązać dany problem. Banachiewicz natomiast chętnie wskazywał, gdzie w przedstawionej propozycji rozwiązania problemu są błędy. Kończącą częścią egzaminu była dyskusja rozwiązania postawionego problemu i niełatwo było obronić się przed dociekliwymi pytaniami Egzaminatora.

Kazimierz Kordylewski urodził się 11 października 1903 roku w Poznaniu. Ojciec jego, Władysław, był mistrzem szewskim. Po ukończeniu w 1922 roku klasycznego Gimnazjum im. Św. Marii Magdaleny pierwsze dwa lata studiów odbył

¹ Artykuł jest skróconą wersją biografii, która wskazała się w jubileuszowej *Złotej Księdze Wydziału Matematyki i Fizyki*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2000.

Kazimierz w Uniwersytecie Poznańskim. W październiku 1924 roku przeniósł się do Krakowa, gdzie kontynuował studia astronomii (ukończone w 1926 roku) i równocześnie został zatrudniony w Obserwatorium Astronomicznym UJ na stanowisku młodszego asystenta. W Obserwatorium pracował niemal bez przerwy aż do chwili przejścia na emeryturę w dniu 30 września 1974.

Do podstawowych obowiązków Kordylewskiego jako pracownika Obserwatorium należały obserwacje astronomiczne. Oddawał się im z niezwykłym zapałem, wykazując przy tym nadzwyczajny talent obserwacyjny. Do końca życia przekonywał młodszych kolegów zapatrzonych w rozwijającą się technikę, że przy niektórych typach obserwacji nie ma czulszego i bardziej precyzyjnego instrumentu niż oko ludzkie. Sam zresztą miał znakomity wzrok, co przy wieloletnim doświadczeniu obserwacyjnym sprawiało, iż precyzja wykonanych przez niego obserwacji wizualnych była porównywalna z obserwacjami wykonanymi innymi, pozornie dokładniejszymi metodami.

Niewątpliwie najczęściej obserwowanymi przez Kordylewskiego obiektami były gwiazdy zmienne zaćmieniowe. Tej dziedzinie poświęcił się bez reszty, dokonując w ciągu całego życia ponad 40 000 ocen jasności gwiazd zmiennych. Obserwował głównie z Obserwatorium przy ulicy Kopernika (gdzie niemal cały czas mieszkał), ale również spory materiał obserwacyjny uzyskał w trakcie wypraw naukowych do Grecji, na Węgry i do innych miejsc, nie mówiąc już o obserwacjach prowadzonych w Stacji Zamiejskiej na Lubomirze koło Myślenic.

Już w pierwszych latach pracy asystenckiej pojawiają się liczne doniesienia naukowe (część z nich firmuje Tadeusz Banachiewicz), w których Kordylewski przedstawia wyniki własnych obserwacji. Są to nowe, dotąd nie wyznaczone parametry charakteryzujące gwiazdy zaćmieniowe, uzyskane z własnych obserwacji, a także wyniki obserwacji komety Orkisz 1925c, (pierwszej z komet odkrytych w Polsce), Wilka (1930c), zakryć gwiazd przez Księżyc i inne. Nazwisko Kordylewskiego zaczyna się coraz częściej pojawiać w literaturze naukowej, co zyskuje mu międzynarodowe uznanie. W wieku 25 lat, zaledwie w pięć lat po rozpoczęciu pracy naukowej zostaje dokooptowany do Komisji Gwiazd Zmiennych Międzynarodowej Unii Astronomicznej, co dla młodego astronoma było istotnym wyróżnieniem.

W 1927 roku z terytorium Laponii Szwedzkiej było widoczne całkowite zaćmienie Słońca. Dla obserwacji tego zjawiska Obserwatorium Krakowskie zorganizowało ekspedycję naukową, przy czym głównym jej celem było sfilmowanie przebiegu zaćmienia, a następnie wyznaczenie względnych promieni tarcz Księżyca i Słońca oraz innych parametrów. Kazimierz Kordylewski z wrodzonym sobie zapałem włączył się w nurt przygotowań, a następnie był głównym uczestnikiem ekspedycji, która zakończyła się pełnym sukcesem. Zebrany materiał obserwacyjny i uzyskane wyniki stały się podstawą jego rozprawy doktorskiej, obronionej w Uniwersytecie Jagiellońskim w 1932 roku. Sama praca, opublikowana w *Acta Astronomica* (ser. b, vol. 1, str.133–200), należy do głównych pozycji dorobku na-

ukowego Kordylewskiego, a zdaniem Banachiewicza mogłaby uchodzić za pracę habilitacyjną. Kolejna ekspedycja, w której wziął udział Kazimierz Kordylewski, prowadziła obserwacje całkowitego zaćmienia Słońca w 1936 roku w Grecji. Tam na wyspie Chios, oprócz obserwacji samego zaćmienia, Kordylewski korzystając ze znakomitej pogody dokonał licznych obserwacji gwiazd zaćmieniowych. Ostatnia z organizowanych przez Kazimierza Kordylewskiego ekspedycji odbyła się w 1954 roku na Suwalszczyznę.

Jednakże w dorobku Kordylewskiego są nie tylko prace obserwacyjne. Gdy w 1930 roku Clyde Tombaugh odkrywa Plutona, najdalszą planetę Układu Słonecznego, Obserwatorium Krakowskie włącza się w nurt badań nowoodkrytego obiektu. Prowizoryczną orbitę oblicza Banachiewicz, natomiast Kordylewski publikuje w cyrkularzu Międzynarodowej Unii Astronomicznej (No 284) współrzędne Plutona za lata 1909–1927. Praca ta, wymagająca skomplikowanych i żmudnych rachunków, umożliwiła odnalezienie na dawnych kliszach Plutona, co z kolei pozwalało na bardziej precyzyjne wyznaczenie orbity planety. Kordylewski obserwuje również planetoidę Eros, podaje jej współrzędne i odchyłki od efemerydy.

Już w trakcie organizacji kolejnych ekspedycji Kordylewski dał się poznać jako znakomity organizator. Jemu też Banachiewicz zleca prowadzenie wielu spraw Narodowego Instytutu Astronomicznego, w tym Zakładu Aparatów Naukowych, mającego konstruować aparaturę naukową, nie tylko astronomiczną. Zakład znakomicie funkcjonował aż do roku 1951, kiedy to został przejęty przez Uniwersytet Jagielloński.

W dniu 29 czerwca 1929 roku w Kościele św. Anny odbył się ślub Kazimierza Kordylewskiego z Jadwigą Pająkową, pierwszą kobietą, która podjęła studia astronomii w Uniwersytecie Jagiellońskim. Była ona wierną towarzyszką życia, a zarazem współautorem wielu prac naukowych. Mieli czworo dzieci: Jerzego (ur. 1935), Zbigniewa (1938), Wandę (1945) i Leszka (1947).

W sierpniu 1939 roku Kazimierz Kordylewski składa podanie do władz Uniwersytetu o bezpłatny urlop celem całkowitego oddania się pracy naukowej, jednakże jego plany zostają przekreślone wybuchem wojny. Kordylewski miał pełną świadomość, że bezcenne stare instrumenty astronomiczne, w tym arabskie astrolabium z XI wieku, znajdujące się w Obserwatorium – o czym było szeroko wiadomo – są poważnie zagrożone wywiezieniem przez okupanta, toteż natychmiast zakopuje je odpowiednio zabezpieczone w piwnicy pod stertą węgla. Jak sam wspominał po wojnie, dla większej pewności postanowił umieścić powyżej jeszcze dwie butelki dobrego wina, aby odwrócić uwagę poszukujących osób i skłonić do zaniechania dalszych poszukiwań. Dzięki Kordylewskiemu stare instrumenty bez uszczerbku przetrwały wojnę i obecnie znajdują się w Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W czasie wojny został usunięty z mieszkania w Obserwatorium, a dla zabezpieczenia bytu swojej rodziny zajmował się również handlem prowadząc sklep z galanterią. Nie przeszkadzało mu to w działalności naukowej, w tym, w redago-

waniu *Dodatku do Rocznika Astronomicznego*. Wydawnictwo to ukazało się w latach 1942, 1943, 1944 w języku niemieckim, zatytułowane *Ephemeriden von Bedeckungsveränderlichen* i było firmowane przez komisarycznego kierownika obserwatoriów Generalnego Gubernatorstwa – Waltera. Rozsyłając *Rocznik* do placówek astronomicznych na całym świecie Walter pragnął wykazać, że Obserwatorium Krakowskie normalnie funkcjonuje. Kordylewski jednak wprowadzał do danych zupełnie przypadkowe liczby, dokonując tym samym swoistego sabotażu firmowanej przez Waltera pracy naukowej. Dodatkowo, znaczną część nakładu zniszczył, a nieświadom niczego Walter nie pojmował dlaczego tak wiele obserwatoriów sygnalizowało w swoich bibliotekach brak krakowskich publikacji. Przyczynę upatrywał jednak w złym funkcjonowaniu poczty w czasie wojny. W sierpniu 1944 roku, w obawie przed wywiezieniem do Niemiec, Kazimierz Kordylewski ukrywał się pod Krakowem.

Tuż po zakończeniu wojny, we wrześniu 1945 roku Kordylewski udał się do Wrocławia, aby tam z właściwą sobie energią przejąć od władz wojskowych Obserwatorium Astronomiczne Uniwersytetu Wrocławskiego. Po kilku tygodniach przekazał je następnie przybyłemu wraz z transportem repatriacyjnym ze Lwowa prof. Eugeniuszowi Rybce, a sam powrócił do Krakowa. Tu oddał się znowu pracy naukowej i organizacyjnej, będąc najbliższym współpracownikiem Prof. Tadeusza Banachiewicza. Nadal obserwował gwiazdy zaćmieniowe, redagował *Rocznik*, prowadził zajęcia dydaktyczne.

W dniu 12 lutego 1946 roku słuchacze Polskiego Radia po raz pierwszy usłyszeli sygnał czasu nadawany z Obserwatorium Astronomicznego UJ. Stało się to za sprawą Kazimierza Kordylewskiego, któremu – jak sam wspominał w jednym z wywiadów (*Echo Krakowa, 31 XII 1971*) – zwróciła uwagę żona, że czas podawany przez radio różni się niekiedy aż o 10 minut od wskazań dobrego zegara! Okazało się, że w trudnych czasach powojennych spiker w rozgłośni dysponował jedynie zdezelowanym budzikiem... I tak narodził się pomysł codziennej audycji radiowej, której układ zaproponował Kazimierz Kordylewski. Sygnał czasu, nadawany aż do 1 IV 1984 kluczem telegraficznym z budynku Obserwatorium, składał się w 24 sekundowych dźwięków, po nich następowała chwila ciszy i wreszcie pięć krótkich dźwięków, z których ostatni był dokładnie godziną dwunastą. Docent Kordylewski był jednym z głównych astronomów nadających sygnał.

Kolejnym znacznym osiągnięciem organizacyjnym Kazimierza Kordylewskiego był udział w uruchomieniu w 1954 roku pierwszego w Polsce radioteleskopu. Instrument ten miał średnicę anteny 5 metrów i został zmontowany na terenie Stacji Zamiejskiej Obserwatorium Krakowskiego na Forcie Skała. Radioteleskopem tym Oleg Czyżewski, Jerzy de Mezer oraz Adam Strzałkowski obserwowali zmiany radiopromieniowania słonecznego w czasie zaćmienia w dniu 30 czerwca 1954 roku.

Zasługą Kazimierza Kordylewskiego było również uruchomienie pierwszego teleskopu optycznego na Forcie Skała. Pod koniec lat czterdziestych Obserwato-

rium Krakowskie otrzymało jako dar Fundacji Kościuszkowskiej części optycznego teleskopu – w tym zwierciadło o średnicy 51,4 cm i efektywnej ogniskowej 10 m. Części mechaniczne teleskopu wykonały w 1956 roku pod nadzorem doc. Kordylewskiego Zakłady im. Szadkowskiego. Po wstępnych próbach na terenie fabryki, przewieziono je na teren Fortu Skała, a następnie dokonano montażu całego teleskopu. Był on w tym czasie największym teleskopem w Polsce. Niestety, brak mechanizmu zegarowego, który by umożliwił prowadzenie teleskopu zgodnie z ruchem sfery niebieskiej, znacznie ograniczał możliwości obserwacyjne tego instrumentu.

Wystrzelenie w dniu 4 października 1957 roku z terenów b. Związku Radzieckiego pierwszego sputnika zainspirowało Kordylewskiego do zainicjowania systematycznych obserwacji sztucznych satelitów Ziemi. Wkrótce został kierownikiem stacji obserwacyjnej nr 1153 w Krakowie. Na podstawie własnych obserwacji po paru dniach od wystrzelenia sputnika obliczył, gdzie znajduje się radziecki kosmodrom (co było wówczas głęboką tajemnicą). W tym też czasie rozpoczął pierwsze w Krakowie interdyscyplinarne wykłady z astronautyki, ściągające wielu słuchaczy.

Kazimierz Kordylewski tytuł naukowy docenta uzyskał 25 lutego 1955 roku uchwałą Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej dla Pracowników Nauki i z dniem 1 marca 1955 pismem Ministra Szkolnictwa Wyższego został powołany na stanowisko samodzielnego pracownika nauki przy Katedrze Astronomii na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii UJ, na którym pozostał do chwili przejścia na emeryturę. Niestety, przyczyny pozamerytoryczne sprawiły, że mimo posiadania międzynarodowego autorytetu naukowego, znacznych osiągnięć dydaktycznych i popularyzatorskich oraz wykształcenia młodej kadry, Kazimierz Kordylewski nie dostąpił zaszczytu odebrania nominacji profesorskiej. Sprawa ta budziła na tyle duże zdziwienie w środowisku krakowskim, że stała się przedmiotem artykułu prasowego pod znamiennym tytułem „Docencie docentów” (Dziennik Polski, 20 XII 1973). Zapytany przez dziennikarza, dlaczego ciągle jest tylko docentem odpowiedział: *Nikt nie zmusi mnie do napisania samochwalnego referatu z prośbą o awans. Zabiegałem o innych. O sobie lubię mówić krytycznie. A zresztą jestem uparty, mam własne zdanie. A czy jestem docentem, czy profesorem to i tak w świecie nauki nie ma najmniejszego znaczenia. Liczy się tylko konkretna praca.*

Docent Kordylewski był legendą krakowskiego Obserwatorium Astronomicznego. Mieszkał w nim niemal przez całe swe dorosłe życie bez reszty oddając się sprawom astronomii. Podkreślał: *Droga do powodzenia polega na znalezieniu innych, nowych rozwiązań, a nie na powtarzaniu tego co robią inni.* Tym swoim zasadom Kazimierz Kordylewski był wierny przez całe swe pracowite życie. Zmarł nagle w Krakowie 11 marca 1981 roku.